

# Tymek, 94' (FIT. KIZO, SZPAKU)

Szczyłu 94' rocznik  
mam swoje pieniądze  
mam swój błyskotki  
niosłem na barkach tu chociaż nie miałem forsy  
mama sprzątała te chaty, za te parę drobnych  
ale miałem co jeść dzisiaj dziękuje pięknie  
jedziemy na wakacje jemy se na mieście  
zarabiam tą pensję twoją jednym wersem  
nie dowierzałeś, ej ej ej

mam przejebane fazki we łbie, nie każdy to kuma  
nie każdy wyciąga tą głowę z dupy, by coś skumać  
jestem pojebanym typem, który mówi ci jak fruwać  
to wszystko ta sama historia, jak kolejna nuta  
widziałem jak rzucali mi piach w oczy  
potem liczyli, zmieniali zdania, hajs zaskoczył  
nie miałem planów, wielkie ambicje, pisały prozy  
jestem indywidualnym typem, co se marzy trochę  
ty pytasz mnie się jak się tu znalazłem  
długi marsz w wielką wyobraźnię  
ty pytasz mnie się jak się tu znalazłem  
długi marsz i bagaż doświadczeń  
widziałem jak rzucali mi piach w oczy  
potem liczyli, zmieniali zdania, aż hajs zaskoczył  
nie miałem planów, wielkie ambicje, pisanie prozy  
jestem indywidualnym typem, co se marzy trochę

Szczyłu 94' rocznik  
mam swoje pieniądze  
mam swój błyskotki  
niosłem na barkach tu chociaż nie miałem forsy  
mama sprzątała te chaty, za te parę drobnych  
ale miałem co jeść dzisiaj dziękuje pięknie  
jedziemy na wakacje jemy se na mieście  
zarabiam tą pensję twoją jednym wersem  
nie dowierzałeś, ej ej ej

jakiś czas temu jeszcze tylko chłopak głupi  
teraz dalej młody chłopak, ale mądry bardziej  
i już wiem że jednak nie da się wszystkiego kupić  
czasem mogę się smucić ale  
jak nie masz nic na starcie  
nie ma homara w karcie  
jak nikt ci nie pokaże palcem  
w końcu sam coś znajdziesz  
za cały życie w ....  
leże na kanapie lub w jacuzzi albo w wannie  
albo leżę na pannie  
gdy jestem nisko, się złożyło, że w Ferrari  
ale nigdy więcej na dnie  
ten kto już nie spadnie  
wiec to życie raczej pewne dla mnie  
tak samo dla mojego składu  
lepszy widok z rana cycków niż więziennych kratów  
świat ma jeszcze wiele smaków, chce spróbować każdy  
wtedy indywidualnie będę wiedział jak zbudować własny

Szczyłu 94' rocznik  
mam swoje pieniądze  
mam swój błyskotki  
niosłem na barkach tu chociaż nie miałem forsy  
mama sprzątała te chaty, za te parę drobnych  
ale miałem co jeść dzisiaj dziękuje pięknie  
jedziemy na wakacje jemy se na mieście

zarabiam tą pensję twoją jednym wersem  
nie dowierzałeś, ej ej ej

moje bloki  
robię betonowe kroki  
w nich narkotyki  
zabobony  
kur\* drogi, kicz, Patryk, Tymek, Mati  
złote chłopaki  
do paki nie trafię pewnie  
ale tracki siedzą zawsze  
.....? sheraton  
to nie nazwy pokemonów a jak gram to sto  
siada mi bania nie że kariera mnie zgniata  
po prostu mogłem coś zmienić – kiedy myślę o tych czasach  
mogłem przytulić, powiedzieć, że masz mnie  
nie nagrywać tamtych wersów, za które dziś wstydzę się  
94 rocznik, mam 94 fobii  
gdy tysiące duchów głośno krzyczy moje zwrotki  
uśmiech mojej mamy daje więcej niż to siano  
kiedy widzę jak się buja, gdy syn rozp\* grając  
kochany bracie osiedle czeka na EP-kę  
chcę się bujać u ciebie na koncercie

Szczyłu 94' rocznik  
mam swoje pieniądze  
mam swój błyskotki  
niosłem na barkach tu chociaż nie miałem forsy  
mama sprzątała te chaty, za te parę drobnych  
ale miałem co jeść dzisiaj dziękuje pięknie  
jedziemy na wakacje jemy se na mieście  
zarabiam tą pensję twoją jednym wersem  
nie dowierzałeś, ej ej ej